

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 10 (46)
Październik 2004 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

Wyłudzone kredyty

Profesor w kajdankach

Zraniony policjant

Mazowieccy dzielnicowi
nagrodzeni

Jak złagodzić gniew?

Igraszki z umysłem

Policyjna wyprawa na Kresy

- więcej str. 8

www.kwp.radom.pl

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Kto spłaci kredyt?

Policjanci z Wydziału dw. z Przystępczością Gospodarczą KWP zs. w Radomiu prowadzą skomplikowane śledztwo w sprawie wyłudzenia z banków kredytów na zakup samochodów na podstawie sfałszowanych dokumentów.

Wyłudzenia te dokonywane były przez grupę przestępczą, współdziałającą z dwoma podmiotami gospodarczymi, które pomagają klientom banków w wypełnianiu wniosków kredytowych. Sprawa obejmuje łącznie około trzydziestu udokumentowanych przypadków wyłudzenia kredytu na zakup samochodu. Zatrzymano kilkadziesiąt osób, w tym głównych organizatorów procederu.

Wyłudzenie kredytów następowało na kilka sposobów. Najczęstszym było namówienie osób w trudnej sytuacji finansowej, bezrobotnych i uzależnionych od alkoholu (zwanych przez oszustów „słupami”) do udostępnienia swoich dokumentów. Zdarzało się, że taka osoba, będąc w zмовie z oszustami, wcześniej zgłaszała zagubienie dokumentów, a np. po miesiącu oszuści posługujący się da-



nymi z tych dokumentów występowali o kredyt. Oszuści fałszowali niezbędne dokumenty i zaświadczenia o dochodach i zatrudnieniu i sporządzali wnioski kredytowe, za co owe osoby naklonione do udostępnienia swoich danych dostawały od 500 do 2000 zł. Często pośrednicy zawozili dokumentację do „słupów” do domu lub też podpisywali się za nich. Oczywiście ci „kredytobiorcy” nie mieli środków pieniężnych na tzw. wpłatę wla-

sną (rzędu 15.000 do 25.000 zł) ponieważ nie mieli ani majątku, ani stałego źródła dochodu. Sprawę dodatkowo zaciemniało pośrednictwo firm załatwiających kredyty. Samochody w ten sposób zakupione u dilerów lub w komisach były następnie bardzo szybko, po okazjnych cenach sprzedawane na giełdzie samochodowej, np. w Słomczynie, gdzie szybko znajdowały nabywców. Ponieważ na tych samochodach ciąży zastaw, banki zgłaszają roszczenia finansowe do nowych właścicieli tych pojazdów.

Zanotowaliśmy przypadki, że banki udzieliły kredytów na podstawie zupełnie sfałszowanych dokumentów, gdzie kredytowany pojazd w ogóle nie istniał, a wszystko to przy pomocy dokumentów (umowa komisowa i faktura) wytworzonych przez oszustów z komisju samochodowego.

Czterem przestępcom postawiono zarzuty z art. 286 par.1 kk i 297 par. 1 kk (doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i przedłożenie fałszywych dokumentów w celu uzyskania kredytu), a sąd zastosował areszty na trzy miesiące. Są to mężczyźni w wieku od 24 do 37 lat, mieszkańcy Radomia. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Policjanci Wydziału Kryminalnego mazowieckiej KWP zatrzymali 15 października 27-letniego mieszkańca Sokołowa Podlaskiego poszukiwanego od ponad czterech lat listem gończym. Mężczyzna podejrzany jest o popełnienie ciężkich przestępstw kryminalnych. Do zatrzymania doszło na jednej z ulic Warszawy. Policjanci przeszukali także warszawskie mieszkanie zatrzymanego, w którym znaleziono przedmioty świadczące, że w czasie ukrywania się osobnik ten był czynnym przestępcą.

Płock, 15.10.2004, godz. 21:30 – Policjanci z KMP w Płocku zatrzymali w bezpośrednim pościgu dwóch mieszkańców Płocka (16 i 18 l.). Pobili oni wcześniej 34-letnią kobietę i okradli ją z dokumentów, pieniędzy i kosmetyków.

Ciechanów, ul. Sienkiewicza, 10.10.2004, godz. 4:15 – Nieznany sprawca używając noża usiłował okraść 23-letnią kobietę, która na dworcu kolejowym czekała na przyjazd pociągu. Na szczęście do rozboju nie doszło, gdyż pokrzywdzona broniła się i wzywała pomocy. Na ratunek kobiecie pośpieszyli także przechodzący obok ludzie. Poinformowani o zdarzeniu policjanci zatrzymali w rejonie dworca 23-letniego mieszkańca Ciechanowa, podejrzewanego o napaść na kobietę.

Radom, ul. Parysa, 07.10.2004, godz. 21:20 – Policjanci z SPPP KWP podczas patrolu zatrzymali czterech 18-letnich osobników (wszyscy zam. w Radomiu) u których podczas legitymowania ujawniono 3 woreczki z białym proszkiem o łącznej masie ponad 200 g (110 g i 2 po 50 g), woreczek ze śladami suszu roślinnego i wagę elektroniczną do precyzyjnego odmierzenia dawek narkotyków. Wszyscy zostali zatrzymani do dyspozycji prokuratury i sądu.

Radom, ul. Banacha, 6.10.2004, godz. 16:30 – Nieznany sprawca pobił 70-

letniego radomianina. Napastnik usiłował ukraść mu samochód – VW Polo, ale został spłoszony. Poinformowani o zdarzeniu policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca Radomia, podejzwanego o ten rozboj.

Nowe Miasto, pow. płoński, 28/29.09.2004 – Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zlikwidowali wytwórnię amfetaminy. W ruderze na terenie prywatnej posesji były dwie linie produkcyjne, które prawdopodobnie działały od kilku miesięcy. Zabezpieczono 7 kg narkotyku. Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 46 i 53 lata. Była to już 14 wytwórnia amfetaminy zlikwidowana w tym roku na terenie woj. mazowieckiego.

Radom, ul. Mireckiego, 23.09.2004 – Policjanci zatrzymali 32-letnią kobietę – mieszkankę Przysuchy i 46-letniego radomianina podejrzanych o to, że w dniu 6

września br. weszli przez otwarte drzwi do jednego z mieszkań przy ul. Struga w Radomiu i ukradli stamtąd sprzęt AGD, telefon komórkowy i 85 medali okolicznościowych. Policjanci odnaleźli ponad 30 skradzionych medali w jednym z radomskich antykwariatów.

Płock, ul. Piłsudskiego, 19.09.2004, godz. 20:00 – Dwaj przypadkowi przechodnie pomogli 49-letniej kobiecie, którą napadł i pobił 25-letni sprawca, mieszkaniec Płocka. Napastnik został zatrzymany przez policjantów.

Mańkowo, powiat płocki, 18.09.2004, godz. 15:45 – Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży 51-letniego płoczanina. Mężczyzna z jednego z zakładów ukraśćł głowice i elementy agregatów prądotwórczych. Skradzione rzeczy zostały znalezione przy zatrzymanym.

Trawka w baku

Policjanci Wydziału Kryminalnego mazowieckiej KWP podczas realizacji sprawy dotyczącej przemytu narkotyków z Holandii do Polski ujawnili ponad 12 kg marihuany.

Narkotyki znajdowały się w Renault Laguna, który zaparkowany był w garażu na jednej z posesji w Radomiu. Marihuana umieszczona w 24 paczkach ukryta była w specjalnie do tego celu dostosowanym zbiorniku na gaz w bagażniku samochodu. Podczas policyjnych działań zatrzymano właściciela posesji (46 l., radomianin) i jego kuzyna, właściciela samochodu (32 l., zam. Radom). Podczas przeszukiwania posesji 46-letniego radomianina policjanci ujawnili



trzy jednostki broni: myśliwską oraz dwie gazowe. Jedną z nich mężczyzna posiadał bez wymaganego zezwolenia. (msz)

Doktor przestępcą

Funkcjonariusze Wydziału do walki z Korupcją KWP zs. w Radomiu 27 września 2004 roku w godzinach przedpołudniowych zatrzymali dr. hab. Longina P. (58 lat) – wykładowcę i wieloletniego pracownika naukowego Politechniki Radomskiej – pod zarzutem przyjmowania korzyści majątkowych od studentów.

Zatrzymanie miało miejsce na terenie Wydziału Ekonomicznego Politechniki Radomskiej, podczas egzaminu, który wykładowca prowadził osobiście. Zatrzymania dokonano na podstawie zgromadzonych dowodów, przesłuchano również kilkudziesięciu świadków - studentów politechniki. Wykładowcy przedstawiono szereg zarzutów dotyczących wielokrotnego przyjmowania łapówek od studentów w zamian za wpisywanie pozytywnych ocen z egzaminów i zaliczeń, tj. o przestępstwa z art. 228 par. 1 i 3 kk. Longinowi P., który został aresztowany na trzy miesiące, grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat, wysoka grzywna oraz zakaz wykonywania zawodu. Ze względu na stan zdrowia obecnie przebywa on w szpitalu więziennym w Warszawie.



Śledztwo prowadzi Wydział do walki z Korupcją KWP zs. w Radomiu pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Radomiu. Sprawa jest rozwojowa, planowane są dalsze zatrzymania.

Tadeusz Kaczmarek

Dodik w areszcie

Groźnego gangstera pseudonim Dodik zatrzymali w jednym z radomskich mieszkań policjanci z Centralnego Biura Śledczego.

Do zatrzymania doszło 28 września. Dom, w którym się poszukiwany ukrywał, został otoczony ze wszystkich stron, przestępca nie stawiał oporu. Dodik działał w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, grupa popełniała przestępstwa na terenie Radomia, Kielc i Warszawy. Sprawcy mieli na koncie szereg najważniejszych przestępstw: napady z użyciem broni, uprowadzenia osób dla okupu, wymuszenia rozbójnicze, handel środkami odurzającymi, czerpanie korzyści z cudzego nierządu, legalizację pojazdów pochodzących z przestępstwa, wyłudzenia odškodowań komunikacyjnych.

Z ich działalnością wiąże się m.in. potężna eksplozja materiału wybuchowego pod samochodem Renault na jednej z ulic Radomia. Wybuch był efektem konfliktu rywalizujących grup przestępczych. Po tym zdarzeniu rozpoczęto intensywne działania zmierzające do neutralizacji zwalczających się gangów. Lawina zatrzymań ruszyła w czerwcu 2003 roku. Członkowie jednej z grup zostali zatrzymani i aresztowani. Postępowanie w tej sprawie zostało ukończony, a aktualnie sprawa toczy się w Sądzie Okręgowym w Radomiu. W październiku 2003 roku funkcjonariusze CBS KGP zatrzymali kilkunastu członków kolejnej grupy działającej na terenie Radomia i okolic, próbującej wejść na teren po poprzedniej grupie. Te zatrzymania to pokłosie zeznań skruszonego przestępcy, który otrzymał



status świadka koronnego oraz intensywne prowadzonych czynności procesowych i operacyjnych. Policjanci ustalili, że członkowie tej grupy współdziałali z grupą przestępczą z Kielc i Wołomina. Kieleccy przestępcy zostali już zatrzymani, aktualnie są aresztowani. Wpadli także liderzy grupy wołomińskiej, pod których podlegały grupy radomska i kielecka – w ostatnim czasie zatrzymali ich funkcjonariusze KSP w Warszawie. Do chwili obecnej Prokuratura Okręgowa w Radomiu VI Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej przedstawiła 63 osobom zarzuty, z czego 31 osób zostało tymczasowo aresztowanych.

Śledztwo w sprawie prowadzi Wydział IV w Radomiu Zarządu I w Warszawie Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Radomiu VI Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej.

Tadeusz Kaczmarek

Ekstaza w samochodzie

Policjanci KPP w Węgrowie i Wydziału Kryminalnego mazowieckiej KWP zatrzymali 18-letnią kobietę i 34-letniego mężczyznę, mieszkańców powiatu węgrowskiego, zajmujących się rozprowadzaniem narkotyków.

Zatrzymanie nastąpiło 22 września na ulicy w Łochowie (pow. węgrowski). W samochodzie, którym poruszali się zatrzymani, policjanci znaleźli m.in. amfetaminę i tabletki ekstazy. Przeszukano dom zajmowany przez zatrzymanego 34-letniego hurtownika i tam policjanci znaleźli 1 kg amfetaminy, około 1500 tabletek ekstazy, znaczną ilość suszu marihuany, anaboliki i przyrządy służące do porcjowania narkotyków. Jeszcze tego samego wieczoru przeszukano również jego warszawskie mieszkanie. Tam policjanci znaleźli również narkotyki, tzn. 600 tabletek ekstazy i po 0,3 kg suszu marihuany i amfetaminy. Kontynuując czynności procesowe w tej sprawie policjanci z Węgrowa



24 września rano zatrzymali dwóch dilerów narkotykowych w Łochowie, u których również znaleziono po kilka gramów amfetaminy i marihuany. Tego samego dnia nad ranem policjanci z mazowieckiej CBS w gm. Repki (pow. Sokołów Podlaski) ujawnili prawie kompletną linię technologiczną do produkcji amfetaminy. Ujawniono urządzenia laboratoryjne, BMK i różnego rodzaju kwasy. W momencie ujawnienia nie produkowano narkotyków. Policjanci na miejscu zatrzymali dwóch mężczyzn (Polaka i Białorusina), a w Warszawie kolejnego mężczyznę, który wynajmował pomieszczenia i zorganizował wytwórnę (37 lat).

Tadeusz Kaczmarek

Amatorzy telewizji

Nieznani sprawcy włamali się 10 września do domku letniskowego w Ciechanowie przy ul. Kolonijnej skąd skradli dwie kolumny głośnikowe oraz telewizor. Podjęte przez ciechanowskich policjantów czynności doprowadziły do ustalenia i zatrzymania sprawców. Są nimi trzej mieszkańcy Niechodzina w wieku 17, 26 i 16 lat. Najstarszy notowany był poprzednio za podobne przestępstwa. Prowadząc czynności w tej sprawie policjanci ustalili również pasera, który pomagał w sprzedaży skradzionych przedmiotów. To 20 letni mieszkaniec miejscowości Niechodzin. Realizując tę sprawę Policja odzyskała sprzęt wartości 1500 zł.

(goź)

Budowanie bezpieczeństwa

Młodszy inspektor Jerzy Jasieńczuk z Łosicami związany jest od początku swojej policyjnej kariery. Służbę zaczynał w 1985 roku od tutejszego Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Pięć lat później został przeniesiony do Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego. W tym samym roku ukończył też Akademię Spraw Wewnętrznych. W 1991 roku został kierownikiem Sekcji Ruchu Drogowego, a w 1996 – komendantem komisariatu. Od 1999 roku pełni natomiast funkcję Komendanta Powiatowego Policji w Łosicach.

O powiecie łosickim mówi, że to na szczęście w miarę spokojny teren. – Dominuje tu drobna przestępczość: kradzieże, bójki i włamania do domków letniskowych – informuje komendant. Na te „bólaczki” także stara się znaleźć sposób. Odpowiedzią jest umiejętna gospodarka etatami i szczególnie nacisk na prewencję. Największym problemem łosickich policjantów są natomiast warunki lokalowe.



Na szczęście także i ten problem przestanie mieć niedługo rację bytu. W tym roku rozpoczęła się budowa nowej siedziby komendy. Jej zakończenie planowane jest za rok. Nowy budynek będzie odpowiadał najnowocześniejszym standardom. Interesanci będą mieli do dyspozycji dużą i przestronną recepcję a policjanci – wygodne i funkcjonalne pokoje.

Budową jest także komendant zajęty prywatnie. Od kilku miesięcy buduje pod Łosicami dom, a ponieważ jest tzw. „złotą rączką” większość prac wykonuje sam. – Pochłania mi to bardzo dużo wolnego czasu, którego niestety mam coraz mniej – mówi komendant. Jego wielką pasją są także prace działkowe.

Mł. insp. Jasieńczuk ma 49 lat. Pochodzi z okolic Łosic. Ma czworo dzieci i trójkę wnucząt. Jeden z jego synów prawie poszedł w jego ślady – jest dziś funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu.

(msz)

Tylko PG

Mł. insp. Marian Kania ma 58 lat, od 8 lat jest naczelnikiem Wydziału dw. z PG KWP zs. w Radomiu. Ukończył Szkołę Podoficerską i Szkołę Chorążych w Łodzi, w 1990 został absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Jest wytrawnym „pegowcem”, w zwalczaniu przestępczości gospodarczej pracuje od początku swojej służby, czyli od 1971 roku. Wcześniej pracował krótko w Radoskórze, w wojsku był saperem. Pierwszą pracę w niebieskim mundurze podjął w Wydziale PG Komendy Miejskiej w Radomiu. W roku 1990 na kilka miesięcy został komendantem Komisariatu IV w Radomiu, ale po reorganizacjach wrócił do swojego ukochanego PG. – Gdybym mógł zacząć wszystko od nowa wybrałbym to samo, czyli pracę w PG. Pociąga mnie to bardzo i daje nieustającą satysfakcję – mówi z pasją naczelnik. Największym atutem tego typu pracy jest fakt, że – jak słyszemy – zmusza ona do nieustannego dokształcania się, mobilizuje do rozwoju. – Trzeba być partnerem dla przeciwnika, znać co najmniej tak dobrze jak on przepisy prawne w każdej dziedzinie – zdradza sekrety dobrego „pegowca” naczelnik Kania. Dodatkowo w tej pracy „przestępstwo samo nie przyjdzie, trze-



ba go umieć wyszukać.” A Kania to potrafi.

W latach 90-tych specjalizował się w zwalczaniu przestępstw na szkodę banków. Na swoim koncie ma wiele rozpracowanych afer – choćby w BGŻ, dotyczącą wyłudzeń bardzo wysokich kwot.

W 2000 roku naczelnik został odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. – Cieszę

mnie uznanie przełożonych, ja też staram się doceniać moich pracowników. To profesjonaliści, zaangażowani, wykształceni i doświadczeni. W każdej sytuacji mogę na nich liczyć – mówi o swoich ludziach naczelnik. Sympatia i szacunek, odwzajemnione zresztą, jakimi darzy swoich podwładnych na pewno mają wpływ na dobre wyniki wydziału dw. z PG KWP zs. w Radomiu.

Stres jest nieodłącznym elementem tego typu pracy. Jak go odreagować? – Staram się oddzielać życie zawodowe od prywatnego, ale często mi się to nie udaje i nie mogę w domu przestać myśleć o sprawach służbowych – przyznaje Kania. Chętnie sięga po książki historyczne. Ma żonę i dwoje dzieci. Oczkiem w głowie naczelnika jest dwuletni wnuczek Mateuszek.

(ina)

W trosce o najmłodszych

Akcję pod hasłem „Dbamy o bezpieczeństwo pierwszoklasisty” przeprowadzili na początku października szydlowieccy policjanci. Całość tego przedsięwzięcia podzielona została na pięć części realizowanych w każdej z gmin powiatu szydlowieckiego. Podczas spotkań policjantów i przedstawicieli władz lokalnych z pierwszoklasistami zaprezentowane zostały zasady bezpiecznych zachowań, zarówno na drodze jak i w domu, szkole, czy też podczas zabaw. Całość prowadzonych spotkań miała charakter dużej lekcji, gdzie tematem wiodącym było bezpieczeństwo. W każde spotkanie wplecione były elementy artystyczne w wykonaniu samych dzieciaków – przeróżne scenki rodzajowe. Akcja ta to nie tylko prezentacja bezpiecznych zachowań, ale również kreowanie pozytywnego wizerunku Policji oraz gwarancja, że zaufanie jakim nas obdarzyło każde dziecko będzie wzrastało wraz z nim.

Honorowy patronat nad akcją objęły władze samorządowe gmin Szydłowiec, Chlewiska, Jastrząb, Orońsko, Mirów oraz Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu.

KPP Szydłowiec

Czym skorupka...

Realizując czynności mające na celu zwalczanie przestępczości narkotykowej na bieżąco prowadzimy rozpoznanie grup i środowisk spośród których wydobywają się osoby zajmujące się handlem narkotykami.

27 września na jednym z Ciechanowskich osiedli policjanci zatrzymali do kontroli Fiata Uno, którym podróżowali trzej młodzi mężczyźni. Podczas legitymowania stwierdzono, że kierujący pojazdem 17 letni mieszkaniec gminy Regimin, uczeń szkoły zawodowej w Ciechanowie posiada przy sobie dwie działki suszu konopi indyjskich. Zarówno kierujący pojazdem jak i towarzyszący mu pasażerowie zostali zatrzymani, celem wykonania niezbędnych czynności z ich udziałem.

29 września, podczas wykonywania czynności w tej sprawie, ciechanowscy policjanci zatrzymali czterech młodych mężczyzn z terenu gminy Regimin (17-22 lata). Najstarszy nie pracuje i nie uczy się, pozostali są uczniami ciechanowskich szkół zawodowych. Wobec 22 latka Sąd Rejonowy w Ciechanowie wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. Udowodniliśmy mu siedmiokrotne „udzielenie narkotyku”, sprzedaż konopi indyjskich wartości 725 zł. oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyku w postaci suszu konopi indyjskich. Pozostałe osoby też mają przedstawione zarzuty udzielania narkotyków i wprowadzania ich do obrotu. W sumie czterem osobom przedstawiono 17 zarzutów.

(goź)

Nóż w kaburze

Radomscy policjanci powiadomieni o awanturze rodzinnej udali się 8 października do jednego z bloków na osiedlu Michałów. Sprawca awantury – dwudziestodwulatek – na widok policjantów uciekł, wyskakując przez balkonowe okno z II piętra. Miał przy sobie duży nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem. Podczas ucieczki kilkakrotnie ranił się tym nożem w brzuch, szy-



ję i ręce. Został otoczony przez policjantów po pościgu w okolicy ronda Żółkiewskiego/Chrobrego. Przy próbie obezwładnienia uzbrojony sprawca ranił nożem jednego z policjantów w okolice serca, na szczęście ostrze trafiło w żebro. Drugiego z policjantów również zaatakował nożem, ale trafił nożem w skórzaną kaburę. Na miejsce przybyli funkcjonariusze z oddziału prewencji (SPPP KWP zs. w Radomiu) i mężczyzna został obezwładniony przy użyciu siatki wystrzelonej ładunkiem pirotechnicznym. Pojmany sprawca w stanie ciężkim (na skutek samookaleceń, które sobie cały czas zadawał), trafił do radomskiego szpitala. Ranny policjant (1,5 roku służby) po zszyciu rany i udzieleniu pomocy lekarskiej został wypisany ze szpitala. Sprawca był wcześniej notowany m.in. za włamania i kradzieże. W szpitalu została zbadana jego krew na obecność alkoholu i narkotyków. (tk)

W teorii i praktyce

Szkolenie dla policjantów zajmujących się zagadnieniami prewencji kryminalnej zorganizował w dniach 30 września – 1 października br. Wydział Prewencji KWP zs. w Radomiu. Szkolenie odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowym „Olszynka” k. Białoobrzegów. Pierwszego dnia zajęcia z zasad udzielania informacji środkom masowego przekazu poprowadził rzecznik prasowy KWP zs. w Radomiu nadkom. Tadeusz Kaczmarek. Przedstawił m.in. podstawowe zasady współpracy z dziennikarzami i sposób przygotowania się do krótkiej wypowiedzi do TV.

Kolejnymi prelegentami byli oficerowie z Wydziału do walki z PG KWP zs. w Radomiu – nadkom. Marek Hołuj oraz kom. Piotr Stasiło – którzy przeprowadzili wykład z zakresu specyfiki pozyskiwania informacji przy wykorzystaniu nowoczesnych mediów teleinformatycznych oraz sposobów zabezpieczenia dowodów na miejscu zdarzenia. W godzinach popołudniowych rozpoczęły się zajęcia z zakresu prewencji kryminalnej, które poprowadził kom. Ireneusz Romanowski z Zakładu Służby Prewencyjnej CSP w Legionowie. Prowadzący omówił sposoby i etapy budowania programów prewencyjnych, jak również sposoby rozwiązywania sytuacji problemowych. Po części teoretycznej odbyły się warsztaty, podczas których każda z grup musiała samodzielnie zbudować a następnie omówić program profilaktyczny ukierunkowany na konkretne zagrożenie. Ostatnią godzinę zajęć kom. Ireneusz Romanowski poświęcił na omówienie podstawowych zasad postępowania z nieletnimi sprawcami czynów karalnych.

nadkom. Marek Baczkowski

Dzielnicowi na podium!

Trzecie miejsce w kraju zajęli reprezentujący Mazowsze policjanci podczas konkursu „Dzielnicowy Roku 2004”.

To osiągnięcie mł. asp. Piotra Sałkowskiego z KMP w Płocku i sierż. sztab. Waldemara Grabarczyka z KPP w Węgrowie. Policjanci wywalczyli puchary podczas ogólnopolskiego finału, który odbył się w dniach 7-8 października w Szkole Policji w Katowicach.

Konkurs finałowy składał się z 4 konkurencji: zawodnicy rozwiązywali testy z wiedzy policyjnej, zmierzali się z zadaniami praktycznymi – m.in. podczas symulowanej obsługi interesanta czy podczas inscenizowanego zdarzenia w rejonie służbowym.

W klasyfikacji indywidualnej sierż. Grabarczyk z Węgrowa zajął 7 miejsce, a mł. asp. Sałkowski z KMP w Płocku uplasował się na 12 miejscu w kraju.

Natomiast najlepsi byli – zajmując pierwsze (Sałkowski) i drugie (Grabarczyk) miejsce w konkurencji „Rozwiązywanie sytuacji problemowej – sporządzenie planu”.

Piotr Sałkowski w Policji służy już piętnasty rok. Cały ten czas – z półtoraroczną przerwą na KSP – pracuje w swoim rodzinnym Płocku. Jego rewir służbowy to blokowisko, typowe „osiedle- sypialnia”. Jak mówi ma tam bardzo dobry kontakt z miejscowymi szkołami, spółdzielnią, radą osiedla, sklepikarzami. Sierż. sztab. Waldemar Grabarczyk policjantem jest od 1991 roku. Na co dzień ćwiczy swoje umiejętności na terenie wiejskim, w Zespole Prewencji w Wierzbnie.

(ina)

Warka zamiast Rotterdamu

Policjanci KP w Warce zatrzymali 4 października piętnastoletnią mieszkankę Chorzowa, która w czerwcu tego roku uciekła z domu. Dziewczyna, według relacji miała zostać przewieziona do Holandii.

Podczas przesłuchania dziewczyny policjanci dowiedzieli się jednak, że w trakcie ostatnich miesięcy pracowała w okolicach Warki m.in. przy zbiorach owoców.

Podczas ponad trzymiesięcznej nieobecności piętnastolatka dotarła także do Warszawy, gdzie została zatrzymana przez stołecznych policjantów i przewieziona do Pogotowia Opiekuńczego. Stamtąd odebrał ją jej rzekomy wujek – kolega mężczyzny, z którym podróżowała. Od tamtego czasu dziewczyna była poszukiwana przez Policję w całym kraju. Rodzice szukali jej także przy pomocy mediów. Po reportażu, który ukazał się w jednej z ogólnopolskich stacji telewizyjnych w niedzielę, policjanci z Warki dostali informację, że poszukiwana była widziana przez jedną z mieszkanki Warki w okolicy dworca PKP. Przybyli na miejsce policjanci wśród podróżnych przebywających na dworcu rozpoznali poszukiwaną chorzowiankę. Dziewczyna została zatrzymana i w obecności psychologa, a później także matki, przesłuchana. Wieczorem, decyzją Sądu Rodzinnego w Chorzowie, piętnastolatkę przewieziono do Pogotowia Opiekuńczego w Katowicach. (msz)

Drogówka na infostradzie



Na naszych stronach internetowych (uważanych przez Wirtualną Polskę za jedne z najlepszych o tematyce policyjnej w kraju) pojawił się obszerny dział poświęcony pracy Wydziału Ruchu Drogowego KWP i całego pionu RD. Znaleźć tu można zagadnienia interesujące wszystkich uczestników ruchu drogowego, lokalizację „czarnych punktów” na drogach, ale również relacje z festynów i konkursów.

Ciąglej przebudowie podlegają również wszystkie inne strony naszej www.kwp.radom.pl, których liczba odwiedzin od sierpnia 1998 przekroczyła już 160.000. Oprócz informacji bieżących przejrzeć tu można także elektroniczne wydanie każdego numeru Policyjnego Głosu Mazowsza. (tk)

Jak już wcześniej pisaliśmy skuteczność pracy Policji jest uzależniona przede wszystkim od szeroko rozumianej kondycji tej instytucji, praca i wyposażenia, ale w znacznym stopniu również od społecznego poparcia, pomocy i współpracy obywateli. Ponieważ media mają poważny wkład w kształtowanie opinii publicznej, to tak ważne są opinie tam przekazywane.

Mamy oczywiście ograniczony wpływ na „stronę bierną” zjawiska, tzn. na informacje o negatywnych wydarzeniach związanych z naszą pracą. Niestety te informacje bardzo łatwo znajdują właściwą drogę do dziennikarzy, a i potem mają wyjątkowy priorytet. Informacjom pozytywnym, czy kreującym dobre opinie, jest o wiele trudniej tę drogę do odbiorcy przebyć, toteż trzeba tym informacjom wyjątkowo pomagać. Dlatego tak ważne jest odpowiednie informowanie i kontaktowanie się z przedstawicielami prasy. Warto przy tym pamiętać:

1. Zawsze należy pracować z właściwym nastawieniem – podejście konstruktywne i pomoc udzielona dziennikarzowi przy przekazywaniu informacji znacznie ułatwia wzajemny kontakt i ma wpływ na efekt ostateczny, tzn. na publikację. Oczywiście takie podejście oznacza pracę ofensywną i przekazywanie prasie informacji z własnej inicjatywy, szczególnie tych pokazujących dobrą pracę policjantów.

2. W przypadku zdarzenia o którego szczegółach informować nie należy zwykle wystarcza ogólna, generalna informacja. Jeżeli dziennikarz nie uzyska nawet takiej informacji od rzecznika prasowego lub osoby do tego upoważnionej to poszuka sobie innego niż Policja źródła, pomijając z reguły wysiłek policjantów.

3. Dziennikarz nie musi znać wszystkich procedur i artykułów KK i KPK. To należy do naszych obowiązków. Należy dziennikarzowi okazywać pomoc, zachowując się uprzejmie i zawsze wyjaśniając powody, dla których nie można przekazać określonych informacji.

4. Należy wystrzegać się nieznanych rozmówców telefonicznych. Dziennikarze utrzymujący bieżące kontakty z Policją mają z reguły większą wiedzę prawniczą i większe zrozumienie dla procedur i uwarunkowań pracy wymiaru sprawiedliwości.

5. Należy zawsze oddzwaniać, gdy się to obiecało. Choć pokusa jest silna aby tego nie robić, szczególnie przy niewygodnych pytaniach, to nie wolno jej ulegać. Należy oddzwonić nawet po to, aby powiedzieć „nie mogę niestety pomóc”.

6. Gdy dziennikarz chce zamieścić wypowiedź sygnując ją nazwiskiem rozmówcy można zażądać autoryzacji (art. 14.2 prawo prasowe). W tym wypadku dziennikarz jest zobowiązany do przesłania tekstu wypowiedzi przed publikacją, która może dojść do skutku tylko po zaakceptowaniu tekstu wypowiedzi. Nie dotyczy to kontekstu artykułu ani wypowiedzi już wcześniej publikowanych.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek



Wizualizacja w profilaktyce chorób psychosomatycznych

Życie każdego z nas jest jak ogród o który trzeba dbać. Jesteśmy ogrodnikami, którym powierzono to odpowiedzialne zadanie, a do naszych obowiązków należy usuwanie chwastów, wysiewanie nasion, zbieranie owoców pracy. Jeżeli w ogrodzie jest pełno chwastów to zniwa nie będą dobre. Tymi chwastami są choroby, różnorodne zaburzenia, negatywne przekonania, emocje takie jak: lęk, depresja, panika. Techniki wyobrażeniowe to sposób na oczyszczenie umysłu ze starych, negatywnych myśli i zastąpienie ich nowymi, kolorowymi, pozytywnymi przekonaniem.

Wizualizacja jest prostym procesem. Oznacza odszukanie, odkrywanie lub tworzenie obrazu w umyśle. Obrazy te nie są materialne, jednak posiadają energię, która potrzebna jest w procesie leczenia. Aby wizualizacja była skuteczna trzeba podjąć pewne przygotowanie naszego otoczenia i naszego umysłu. Potrzebne jest wyciszenie zewnętrzne i wewnętrzne, które pozwoli nam skoncentrować się. Bardzo ważny jest relaks ciała i umysłu, ale nie głębokimi, który można osiągnąć przez odpowiednie oddychanie. W ćwiczeniach wizualizacyjnych powietrze wdychamy przez nos a wydychamy ustami. Wdech powinien być naturalny, wydech wydłużony. Oddychanie zaczynamy od wydechu, potem naturalny wdech i tak powtarzamy 3 razy. Ważna jest także pozycja. W ćwiczeniach przyjmujemy tzw. pozycję faraona, najlepiej na fotelu z oparciem. Prostujemy plecy, ręce odsunięte od ciała, nogi na podłodze w takiej pozycji aby nie krzyżowały się i nie stykały. Pamiętajmy o zamknięciu oczu.

Przygotowanie do wizualizacji:

- Przyjmij pozycję faraona;
- Zamknij oczy;
- Wykonaj ćwiczenia oddechowe;
- Wykonaj ćwiczenia wizualizacyjne.

Poniżej podam kilka ćwiczeń pozwalających zapanować i uwolnić się od negatywnych emocji.

„Zdmuchiwanie czarnych chmur”.

Cel: przewyciężenie przynębienia.
Częstotliwość: w zależności od potrzeb, najwyżej minutę.

Zamknij oczy i wyobraź sobie czarne chmury nad głową. Stojąc pod nimi, zaczynasz zdmuchiwać je w lewą stronę, wypuszczając trzykrotnie powietrze (w wyobraźni, a nie w rzeczywistości). Potem spójrz w górę, w prawą stronę i zobacz, że na niebie pojawiło się słońce. Gdy skończysz, uświadomisz sobie, że przynębienie minęło. Otwórz oczy.

„W centrum gniewu”.

Cel: złagodzić gniew.
Częstotliwość: za każdym razem, gdy czujesz gniew około 1 minuty.

Zamknij oczy. Wykonaj trzy wydechy. Wyobraź sobie, że siedzisz we wnętrzu swojego gniewu. Wyjdź z niego i przyjrzyj mu się uważnie. Zdecyduj, co chcesz z nim zrobić i zrób to: przekształć go, pozbadź się go – jest to wyłącznie twój wybór. Wykonaj jeden wydech i w miejscu, gdzie dotychczas panował gniew, umieść obraz o pozytywnym znaczeniu. Wyobraź sobie na przykład, że siedzisz w środku kwiatu róży lub swobodnie unosisz się na kłębiastej chmurze. Pamiętaj, że najlepiej jest tworzyć własne wyobrażenia, które wywodzą się bezpośrednio z twoich doświadczeń. Następnie otwórz oczy, mając świadomość, że gniew minął.

„Przełącznik”

Cel: opanować natrętne myśli.
Częstotliwość: kilka sekund dziennie w zależności od potrzeb.

Zamknij oczy. Wyobraź sobie czerwony przełącznik w twojej lewej półkuli mózgowej. Przeważaj przełącznik, aby zatrzymać napływ myśli. Otwórz oczy.

„Sprzątanie pokoju”.

Cel: zlikwidować lęk.
Częstotliwość: 4 razy dziennie dwie lub trzy minuty przez 7 dni.

Zamknij oczy. Wykonaj trzy wydechy. Wyczyść dokładnie 8 kątów pokoju (4 na dole, 4 u sufitu). Nie przerywaj pracy, dopóki nie zniknie cały kurz. Potem otwórz oczy mając świadomość, że lęk minął.

Oddychanie.

Cel: wyzbyć się uczucia niepokoju.
Częstotliwość: codziennie, zawsze gdy poczujesz niepokój, góra 3 minuty.

Gdy poczujesz niepokój skoncentruj się natychmiast na oddechu. W sytuacji dla nas niewygodnej czy przerażającej ulega ono zawsze zmianie. Jeśli uda ci się zyskać kontrolę nad oddychaniem, opanujesz także niepokój. Zaczynaj wykonywać długie, powolne wydechy przez usta, natomiast przy wdechu wciągaj powietrze normalnie przez nos. Kontroluj w ten sposób oddychanie do chwili gdy się uspokoisz. Pamiętaj, że nie wolno robić głębokich wdechów, ponieważ wpłyną one jedynie na podwyższenie poziomu adrenaliny i mogą spowodować omdlenie.

mgr Patrycja Dominiak
Zespół Psychologów
KWP zs. w Radomiu

Oceniając jakość (część 4)

Nawiązując do zamieszczonego na łamach wrześniowego wydania gazety „Policyjny Głos Mazowsza” artykułu „Oceniając jakość”, przedstawiam Państwu kolejne mierniki i kryteria określone Decyzją Nr 121 z dnia 30.06.2004 roku Komendanta Wojewódzkiego z siedzibą w Radomiu w sprawie wprowadzenia systemu oceny stopnia realizacji celów strategicznych przez jednostki Policji Garnizonu Mazowieckiego w 2004 roku, służące do sporządzania okresowych ocen.

Dzisiaj zostanie omówiony kolejny, czwarty cel strategiczny tj.: „Ochrona dzieci i młodzieży szkolnej i studenckiej przed przestępczością, patologiami społecznymi i demoralizacją”. Zrealizowanie wymienionego celu strategicznego w 100% stanowi 10% oceny końcowej w danym okresie rozliczeniowym, co odpowiada 100 punktom.

Stopień realizacji badany jest przy pomocy następujących mierników:

1. Ilość stwierdzonych czynów karalnych popełnionych przez nieletnich;

Przyjęta waga – miernik stanowi o zrealizowaniu celu strategicznego w 40%. W kategorii tej miernikiem oceny jest stwierdzenie w badanym okresie... * czynu karalnego popełnionego przez nieletnich w przeliczeniu na jednego policjanta danej jednostki Policji, zgodnie ze stanem ewidencyjnym za 100% realizacji tego kryterium ocenego, co odpowiada 40 punktom.

Jednostki Policji garnizonu mazowieckiego, które uzyskały wskaźnik niższy od zakładanego, oceniane są negatywnie. Badana jest również tendencja (wzrost/spadek) w porównaniu do poprzedniego okresu podlegającego ocenie i analogicznego okresu ubiegłego roku. Za każdy procent

powyżej 100% przyznawany jest 1 punkt dodani, a za każdy procent poniżej 100% przyznawany będzie 1 punkt ujemny (z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku – celem zminimalizowania możliwości wystąpienia dwóch jednakowych wyników).

2. Liczba zawiadomień skierowanych przez policjantów pionu prewencji do rodziców, opiekunów prawnych, sądów i instytucji w związku z ujawnieniem nieletnich w sytuacjach wpływających na ich demoralizację;

Przyjęta waga – miernik stanowi o zrealizowaniu celu strategicznego w 30%. W kategorii tej miernikiem oceny jest skierowanie w badanym okresie... * zawiadomienia w przeliczeniu na jednego policjanta pionu prewencji, zgodnie ze stanem ewidencyjnym za 100% realizacji tego kryterium ocenego, co odpowiada 30 punktom. Jednostki Policji garnizonu mazowieckiego, które uzyskały wskaźnik niższy od zakładanego, oceniane są negatywnie. Badana jest również tendencja (wzrost/spadek) w porównaniu do poprzedniego okresu podlegającego ocenie i analogicznego okresu ubiegłego roku. Za każdy procent powyżej 100% przyznawany będzie 1 punkt dodani, a za każdy procent poniżej 100% przyznawany będzie 1 punkt ujemny (z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku – celem zminimalizowania możliwości wystąpienia dwóch jednakowych wyników).

3. Liczba spotkań z dziećmi, młodzieżą, rodzicami i nauczycielami dotyczących profilaktyki na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży przeprowadzanych przez policjantów pionu prewencji.

Przyjęta waga – miernik stanowi o zrealizowaniu celu strategicznego w 30%. W

kategorii tej miernikiem oceny jest przeprowadzenie... * spotkania w badanym okresie w przeliczeniu na jednego policjanta pionu prewencji, zgodnie ze stanem ewidencyjnym za 100% realizacji tego kryterium ocenego, co odpowiada 30 punktom. Jednostki Policji garnizonu mazowieckiego, które uzyskały wskaźnik niższy od zakładanego oceniane są negatywnie. Badana jest również tendencja (wzrost/spadek) w porównaniu do poprzedniego okresu podlegającego ocenie i analogicznego okresu ubiegłego roku. Za każdy procent powyżej 100% przyznawany będzie 1 punkt dodani, a za każdy procent poniżej 100% przyznawany będzie 1 punkt ujemny (z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku – celem zminimalizowania możliwości wystąpienia dwóch jednakowych wyników).

Dla określenia stopnia realizacji celu strategicznego ocenia się w sposób procentowy stopień realizacji poszczególnych mierników. Następnie uwzględniając gradację mierników sumujemy liczbę uzyskanych punktów za wyniki uzyskane w poszczególnych miernikach i określamy stopień realizacji celu strategicznego oraz zajęte miejsce w rankingu jednostek Policji garnizonu mazowieckiego.

W następnym wydaniu „Policyjnego Głosu Mazowsza” przedstawię ostatni piąty cel strategiczny, stojący między innymi przed służbą prewencyjną.

*kom. Tomasz Cybulski
Naczelnik Wydziału Prewencji
KWP zs. w Radomiu*

* Wysokość progów satysfakcji każdorazowo zostaje określona przez naczelnika Wydz. Prewencji mazowieckiej KWP.

Kulturalna Policja

Uroczysta inauguracja Roku Kulturalnego w Policji 2004/2005 miała miejsce 3 października we Wrocławiu. W uroczystości wziął udział z-ca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski i licznie przybyli goście z całego kraju- reprezentanci poszczególnych jednostek Policji. Imprezę zorganizowała Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu i Wydział Promocji Policji Biura Gabinet Komendanta Głównego Policji. Wcześniej miała miejsce uroczysta Msza Św. za Policję, a 4 i 5 października odbyły się warsztaty literackie dla członków ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro” oraz warsztaty filmowe, podczas których pokazano prapremierowe wydanie Kroniki Kultury Policyjnej (działania z ostatnich lat).

Podczas inauguracji ogłoszono wyniki III edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego dla Policjantów „Niebieskie Pióro 2004” na poezję. Laureatem na-

grody głównej (Grand Prix) został nadkom. Lesław Wolak z Wrocławia. Miło nam poinformować, że wśród trzech wyróżnionych w tym konkursie policjantów znaleźli się sierż. sztab. Franciszek Cwalina z KPP w Ostrowi Mazowieckiej i mł. insp. Marian Frąk z KWP zs. w Radomiu (wyróżniony w konkursie po raz trzeci). W ocenie niektórych znawców wiersz Franciszka Cwaliny (zamieszczony obok) zasługiwał w pełni na nagrodę główną, a werdykt jury konkursu odbierany był jako kontrowersyjny przez niektórych uczestników uroczystości.

Inauguracja roku kulturalnego wypadła okazale. Trzeba wyrazić pogląd o potrzebie rozwijania kultury w Policji i promocji Policji poprzez kulturę, prezentacje dorobku kulturalnego – twórców związanych ze środowiskiem policyjnym. To bez wątpienia dobra forma promocji, bardzo potrzebna Policji.

(mf)

Wiersze mazowieckich laureatów:

*O mężczyźnie
(wyróżnienie)*

*Mężczyzna musi umieć kląć
Jak cholera
Milczeć*

W brzydkich kobietach odnajdywać Piękno

*Wypada
Mieć pieniądze na rozpusty
Porywać się
Na skromne wiersze
Raz do roku
Być poetą*

*sierż. sztab. Franciszek Cwalina
KPP Ostrów Mazowiecka*

** * *
(wyróżnienie)*

*Jeszcze stopnieją lody
powrócą wszystkie
zagubione ptaki
wiosna zbudzi się
w tobie
jak małe dziecko*

*mł. insp. Marian Frąk
KWP zs. w Radomiu*

Szukając polskości

Śladami Zagłoby, Wołodyjowskiego i Chmielnickiego podążył w tym roku mł. insp. Zygmunt Szczepanek organizując wyprawę rowerową po ukraińskich Kresach Wschodnich.

O rowerowej pasji naczelnika Szczepanka pisaliśmy już w ubiegłym roku. Wtedy opisywaliśmy jego ostatnią wyprawę – w Bieszczady. W tym roku naczelnik postanowił spełnić jedno ze swoich marzeń – podążyć śladem bohaterów sienkiewiczowskiej „Trylogii”.

Wyprawa ta miała stać się także sentymentalną wycieczką w poszukiwaniu śladów polskości. Planował ją od kilku lat. Celem był Wołyń, gdzie w latach wojny dokonano pogromów ludności polskiej oraz Podole, stanowiące w XVI i XVII istotną część Rzeczypospolitej. Tam właśnie rozgrywały się sceny z „Ogniem i Mieczem” czy „Pana Wołodyjowskiego”.

Trasa zaplanowanej wyprawy podzielona została na dwanaście etapów po Ukrainie i dwa etapy po polskim Roztoczu. W sumie naczelnik Szczepanek wraz z towarzyszami – Edmundem Gierczakiem i Andrzejem Morąką – przejechali prawie 1200 km.

Wyprawa wystartowała się 16 czerwca w Dęblinie, skąd rowerzyści pociągami udali się do Dorohuska. Ukraińska przygoda roz-

poczęła się z pewnymi problemami. Przekraczając granicę Okręgu Kalinigradzkiego mł. insp. Szczepanek został podejrzany o... przemyt broni – na bagażniku swojego Lov Ridera miał przymocowany bagnet od „Kawalerysty”, który w czasie wypraw służył mu jako nóż. Niestety tłumaczenia na nic się zdały i bagnet musiał zostać na czas wyprawy w depozycje.

Pierwszym, znanym z powieści Sienkiewicza miejscem, do którego dotarła wyprawa naczelnika Szczepanka, był zamek w Krzemieńcu.

Ten sam, który w 1648 roku zdobywał Kozak Krzywonos. Od tamtego czasu zamek jest doszczętnie zniszczony, ale jego ruiny malowniczo wyglądają na tle krzemienieckich wzgórz. Kolejnym historycznym i ważnym dla Polaków miejscem, do którego dotarli rowerzyści był Zbaraż. Zanim tam jednak dojechali mieli po drodze okazję podziwiać uroczel, sielskie obrazki, jak podsumował naczelnik Szczepanek, rodem z polskich lat 60-tych. – Wszędobylskie kaczki i gęsi skubiące nad rzeczkami trawę, dzieci pasące na łąkach krowy, konne wozy na żelaznych kołach



– z uśmiechem wylicza naczelnik. W Zbarażu zostali zaproszeni przez przypadkowego przechodnia na pierogi. – Kiedy usłyszał polską mowę od razu do nas podszedł i zaprosił w gościnę – wspomina Szczepanek. Prosto od Wołody – bo tak miał na imię gościnny gospodarz – polscy rowerzyści udali się na zwiedzanie zamku. W nim właśnie w 1649 roku pod dowództwem księcia Wiśniowieckiego broniono się przed wojskami Chmielnickiego. Dziś w zamku urządzono muzeum tamtych czasów, można w nim także podziwiać piękne rzeźby Kozaków autorstwa miejscowego artysty.

Kolejną i chyba najpiękniejszą twierdzą, do której dotarła wyprawa Szczepanka, był zamek w Kamieńcu Podolskim. Już samo położenie miasta jest niezwykle. Jak opowiada naczelnik otoczone jest jarem Smotrycza o skalnych ścianach sięgających kilkadziesiąt metrów. Zamek stoi na największym skalistym cyplu, a jego liczne baszty i stary most turecki łączący fortecę z miastem do dziś wzbudzają zachwyt zwiedzających.

Prosto z Kamieńca rowerzyści udali się do Chocimia, której to twierdzy w 1621 roku obroniły wojska polskie przez stutysięczną armią turecką. – Byłem urzeczony widokiem twierdzy i płynącego w tle Dniestru – mówi Szczepanek. – Takich pięknych widoków są jednak na Ukrainie tysiące.

Wyprawa rowerowa Szczepanka dotarła także do Lwowa, a ostatnim jej etapem było Roztocze i Zamość. Z sentymentalnej – jak nazwał to naczelnik – wyprawy przywiózł masę pięknych zdjęć. Aparat naczelnika utrwalił nie tylko piękne twierdze i zamki ukraińskie, ale także zapomniane polskie kapliczki, cmentarze, sielskie obrazki ukraińskich wsi i małych miasteczek.

Magdalena Siczek-Zalewska

Uliczne wojowniczk

O tym, że torebka może być doskonałym narzędziem samoobrony, piszczele to wrażliwe miejsce u mężczyzn, a także jak się uwolnić od niespodziewanego ataku i nie spanikować w konfrontacji z bandytą – tego m.in. nauczy się kilkadziesiąt pań, które wezmą udział w kursach samoobrony organizowanych w Radomiu.

Młoda, atrakcyjna autostopowiczka łapie tzw. „okazję”. Kierowca po przejechaniu paru kilometrów zaczepia ją, kładzie rękę na kolanie. Dziewczyna fachowo stosuje „dźwignię”, odgina mu palce. Z grymasem bólu na twarzy obezwładniony załotnik wyrzuca ją z samochodu. – To tylko jeden z autentycznych przykładów działania Krav Magi w praktyce – mówi Darek Kołodziej, instruktor Stowarzyszenia Krav Maga Polska. Dziewczyna była absolwentką pierwszej edycji kursu samoobrony organizowanego przez Wydział Prewencji KWP zs. w Radomiu wspólnie ze Stowarzyszeniem Krav Maga Polska. Przeszkolonych zostało ponad 30 radomianek w

wieku od 17 do... 60 lat. Właśnie rusza druga edycja dwumiesięcznego bezpłatnego kursu samoobrony dla kobiet i kolejne kilkadziesiąt pań dowie się, jak potraktować napastnika.

Krav Maga to izraelski system walki wręcz. Polega – jak wyjaśnia Dariusz Kołodziej – na wzmacnianiu podstawowych odruchów obronnych człowieka, uczy zachowania w sytuacji stresu czy paniki. Kobiety podczas kursu ćwiczą uderzenia i kopnięcia, uczą się atakować miejsca szczególnie wrażliwe – oczy, piszczele, krocze. Dowiadują się jak uwolnić się z typowych uchwytów, a także poznają zalety torebek, obcasów i paznokci jako narzędzi samoobrony. – Z zajęć wracałam zmęczona, ale miałam ogromną satysfakcję, że daję coś z siebie i że w razie jakiegoś napadu nie będę już tak bezbronna. Co prawda nie miałam okazji wykorzystać tych umiejętności w praktyce, ale jestem czujniejsza na

ulicach i czuję się bezpieczniej – mówi Magda, uczestniczka pierwszej edycji kursu.

Jeden z treningów odbywa się w plenerze. Kursantki uczą się tam m.in. właściwych nawyków podczas wsiadania do samochodu – by zamykać drzwi, nie kłaść torebek na bocznym siedzeniu i nie spanikować w sytuacji gdy ktoś podbiega do drzwi i szarpie za klamkę. Na jednym z ostatnich zajęć kobiety mogą sprawdzić ile się nauczyły – na salę gimnastyczną wbiega oddział antyterrorystów w ochraniaczach, a zadaniem kursantek



Foto: T. Klocek

jest obrona przed ich zaczepkami. Wszystkie chwytty dozwolone. Co ważne dla wielu pań – zajęcia Krav Magi pozwalają zrzucić zbędne kilogramy!

Inga Pawłowska

Zabawa umysłami

Czy wiecie, co jest największą i najpotężniejszą siłą w naszych czasach? Siłą, która potrafi z żebraka zrobić króla, z błazna gwiazdę, a z mentora idiotę? Tym supermanem naszej kultury są media, które jak nikt i nic potrafią manipulować naszą wolą i umysłem. Nie ma dla nich już dziś żadnych świętości, żadnego tabu. Przemienne na okładkach pojawiają się zdjęcia okrutnych rzezi, ciała zabitych jak i majteczki zrobione na szydełku. Na ekranach naszych telewizorów co wieczór na którymś z kanałów grupa ludzi przed kamerami udowadnia, że prawdziwe bohaterstwo i odwaga polega na pokazywaniu najmniej opalonych części ciała przed kamerą lub na zjadaniu fragmentów świńskich uszu czy ryja. Kiedyś czytając gazetę lub siedząc przed telewizorem można było spokojnie zjeść kanapkę, a nawet całego schabowego. Dziś to prawie zupełnie niemożliwe, o ile nie chcemy nabawić się rozstroju żołądka. Jakis rok temu prawie zadławiłam się na śmierć szynką z kanapki, kiedy jedząc przeczytałam właśnie o świni, która wyżarła pół twarzy kobiecie. Dziennikarz

tak malowniczo opisał ów kulinarny popis, że wyrób wędliniarski, który właśnie podgryzałam (note bene świńskiego pochodzenia) stanął mi w gardle powodując lekkie wytrzeszcz oczu.

Gazety, zwłaszcza tabloidy, mają swoją ulubioną zabawę. Najpierw wybierają sobie na cel jakąś osobę publiczną, piszą na jej cześć poematy, chwala jej ubiór, narzeczonych, sposób malowania paznokci a kiedy już staje się ona niemal obiektem kultu wylewają na nią wiadra pomoy. Fotki strzelane zazwyczaj z ukrycia pokazują te, do niedawna gwiazdy, jak zataczając się wychodzą z baru, bez makijażu, z potarganymi włosami, z cellulitem i rozstępami. Owa zabawa mediów jest niczym innym jak igraszką z naszymi umysłami, perfidną manipulacją.

– Z kogo tylko chcemy zrobimy bóstwo lub idiotę – zdają się przechwalać się manipulatorzy. Podobnie rzecz ma się z reklamami. Przekonując nas do kupienia cudownego kremu, panaceum na starość, bosko wyglądająca kobieta przekonuje, że i „ty jesteś tego warta”. Pomijając już to, przez jakie filtry zo-

staje przepuszczona jej twarz, czy to ile wydała na ostatni lifting, przeciętna Baśka czy Zośka po obejrzeniu tej reklamy powie sobie: - A co, czy ja jestem gorsza? I kupi bidulka ten krem, i w naiwnej wierze smarować się nim będzie grubą warstwą co wieczór, A później spoglądając w lustro i nie widząc w nim nijakiego podobieństwa do owej seksbomby z reklamy kupi następny specyfik, który tak przekonująco zachwala inna gwiazdka z Hollywood. Podobnie rzecz ma się z reklamami dla dzieci. Ponieważ w publicznych telewizjach nie można przerywać programów reklamami wymyślono inną pułapkę, zwłaszcza na młode i niewinne umysły. Dzieli się dobranockę na dwa oddzielne programy a pomiędzy nimi do woli puszcza się maluchom reklamy bajecznie kolorowych lalek, domków i samochodów, misiów puszczających nosem bańki czy modnej gumy do żucia, którą koniecznie powinien mieć w ustach każdy ośmiolatek. Dzieciaki siedzą jak urzeczone wpatrując się w migający tymi wszystkimi wspaniałościami ekran a później nękają swoich rodziców kiedy tylko mijają półkę z zabawkami w supermarkecie. A kiedy umęczeni kolejną prośbą o okrutnie drogie kolorowe misie rodzice odmawiają pojawiają się u nich pierwsze frustracje i stesy. A czym skorupka za młodu...

Media to potężna siła, czwarta władza jak mówią inni. Niestety, nie zawsze władza idzie w parze z rozumem.

Magdalena

Biuro IPA Regionu Radom otwarte!

W dniu 17 września 2004r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu odbyło się spotkanie członków IPA oraz sponsorów wspomagających działalność Regionu. Na spotkanie przybyli: Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Wiesław Stach, zastępca Komendanta Wojewódzkiego insp. Edward Małecki, Prezydent Miasta Radomia Zdzisław Marcinkowski, przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Radomiu Krzysztof Mazur, prezes Mazowieckiej Grupy Wojewódzkiej IPA Jolanta Sikora, Zarząd Regionu IPA Radom w składzie przewodniczący Zygmunt Kot, sekretarz Wiesław Leszczyński /pełniący jednocześnie funkcję asystenta sekretarza generalnego Sekcji Polskiej IPA d.s.Rosji/, Jolanta Jasińska asystent sekretarza, Jan Lenarczyk asystent Sekretarza generalnego Sekcji Polskiej IPA d.s. Francji, Paweł Płatos członek komisji rewizyjnej oraz nowi członkowie IPA.

Po przywitaniu wszystkich zebranych Zygmunt Kot przedstawił historię powstania tej organizacji oraz poinformował zebranych o zorganizowanych przez Region imprezach, spotkaniach, kontaktach z policjantami z innych państw. W roku bieżącym delegacja Regionu IPA Radom uczestniczyła w „Tygodniu przyjaźni policji Unii Europejskiej” w Arles we Francji, w Radomiu gościła dwóch



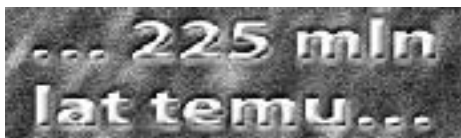
policjantów z Sankt Petersburga, drużyna piłkarska uczestniczyła w turnieju piłki nożnej w Jaworznie. Policjanci podczas wyjazdów nawiązali szereg kontaktów z policjantami innych krajów, kontakty te są utrzymywane, służą integracji środowiska policyjnego, wymianie doświadczeń.

IPA Region Radom utrzymuje również bliskie kontakty ze Słowakami z Popradu, z policjantami z Litwy, z policjantami niemieckimi, policjantami z Luksemburga.

W dalszej części spotkania Jolanta Sikora i Komendant Wojewódzki Policji w Radomiu wręczyli siedemnastu nowym członkom Stowarzyszenia legitymacje. Pierwszym, który otrzymał legitymację był Edward Małecki. W krótkim wystąpieniu generał Stach pogratulował nowo

wstępującym dobrego wyboru i życzył, aby organizacja rozwijała się, aby policjanci podnosili swoje umiejętności we władaniu językami obcymi i aktywnie włączali się do pracy w Stowarzyszeniu. Po uroczystym wręczeniu legitymacji wszyscy przeszli do pomieszczenia przeznaczonych dla IPA Regionu Radom. Wstęgę przecięła Komendant Wojewódzki Policji Wiesław Stach i prezes MGW Jolanta Sikora. Biuro IPA Regionu Radom zostało otwarte! Wszyscy zebrani w biurze obejrzeni wystawę czapek policyjnych z całej Europy, proporzycy i puchary przywiezione z imprez w których uczestniczyli członkowie IPA oraz zdjęcia z pobytu zagranicznych gości w Radomiu i wyjazdów zagranicznych.

Następnie wszyscy udali się do lokalu „Klakson” gdzie w przyjemnej atmosferze prowadzone były rozmowy na temat dalszej integracji środowiska policyjnego, pracy Stowarzyszenia, współpracy ze sponsorami. Mamy nadzieję, że korzystając z otrzymanego pomieszczenia i wielkiego zrozumienia potrzeba działania takiego stowarzyszenia przez kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji i sponsorów, uda się nam rozszerzyć działalność w myśl hasła: „Servo per Amikeco” („Służyć poprzez przyjaźń”). Oby to hasło przyświecało każdemu członkowi IPA i każdemu policjantowi. *Z. Kot*



Celofyz

Po zagładzie jaką Ziemia przeszła pod koniec permu złożona sieć życia powoli odbudowywała się i mogłoby się wydawać, że powróci dominacja prassaków, które – choć dziesiątkowane – przeżyły. Lecz pojawiły się zwierzęta jeszcze lepiej przystosowane do trudnych warunków triasu – dinozaury.

W permie (290–250 mln) panowały gady ssakokształtne, najpierw Pelykozaury – z żaglami skórnymi na grzbiecie – a potem Therapsida, które dały początek prassakom. Gady ssakokształtne różniły się od innych gadów szczególnie w budowie czaszki. Otóż gady ssakokształtne miały jeden otwór skroniowy (synapsida), a właściwe gady dwa (diapsida). W ówczesnym, bezwzględnie świecie równie bezwzględnie panowały prassaki, ale na przełomie permu i triasu (250 mln lat temu) gadom diapsida pomógł **globalny kataklizm, który zepchnął rozpanoszone prassaki na drugi plan**. Była to największa zagłada w dziejach życia na Ziemi, wyginęło 95% gatunków zwierząt i roślin. Kwitnące ekosystemy lądowe załamały się, wyginęły całe dynastie wielkich płazów, gadów, prassaków, a także dużo grup owadów. Ekosystemy morskie ucierpiały jeszcze bardziej, prastare zbiorowiska liliowców i koralowców znikły bez śladu, swój ziemski żywot zakończyły również prastare trylobity, żyjące w morzach od kambru (540 mln). Hipotezę tłumaczącą tę zagładę jest wiele, ale prawdopodobnie łączyło się na nią wiele czynników. W tym czasie w ciągu kilku tysięcy lat wylało się 2,5 mln km³ lawy, tworząc formacje skał znane jako trapy syberyjskie. Na pewno zatruło to atmosferę na wiele tysięcy lat i uzupełniło najważniejszy czynnik wymierania – uduśnienie Ziemi. Gdy wszystkie kontynenty połączyły się w Pangeę znikły tysiące kilometrów linii brzegowej i powstały wielkie pustynie wewnątrz. Poziom wód morza opadł, a temperatura na lądzie wzrosła. Z kolei ocean zaczął się ogrzewać, ponieważ ustały wielkie prądy morskie, dla których zaporą stała się rozciągająca się pomiędzy biegunami Pangea. Uwalniany dwutlenek węgla nie był asymilowany przez plankton, którego w takich warunkach było znacznie mniej. Efekt cieplarniany drastycznie podniósł temperaturę na Ziemi, co było w stanie przetrwać tylko niewiele gatunków. Te zbyt wyspecjalizowane i przerośnięte, w tym prassaki synapsida, nie mogły przeżyć w tak gwałtownie zmieniającym się środowisku. Zmieniła się również szata roślinna lądów. Dominację wśród roślin utraciły skrzypy i widłaki, chociaż pozostały jeszcze niektóre gatunki, a na otwartych terenach rozwinęły się paprocie przystosowane do suchego klimatu. W triasie nastąpi-



ło zróżnicowanie drzew iglastych na wiele grup, m.in. na cyprysy, araukarie, sekwoje i sosny. W suchym środowisku Pangei wiatropylne i wiatrosiewne rośliny szpilkowe miały dużą przewagę nad innymi roślinami, które do rozmnażania wymagały obecności wody.

W środku triasu, 230 mln lat temu, pozostało już niewiele prassaków. Ostatnim wielkim gadem ssakokształtnym był placearias (226 – 220 mln), trzymetrowy, jednotonowy roślinożerca z wielkimi kłami, którymi wyrwał z ziemi korzenie i kłącza. Co ciekawe, 220 mln lat temu jedną z największych wówczas lądowo-wodnych istot żywych był mastodontosaurus, trzymetrowy płaz o wielkiej głowie z krótkim ogonem, ostatni z wielkich płazów. Jednak dominującym drapieżnikiem 220 mln lat temu był postosuchus, sześciometrowy gad podobny do krokodyla, tyle że na bardzo wysokich pionowych kończynach, nadających mu wysokość około 1,5 metra.

Po zagładzie permskiej również w morzach życie odrodziło się, wkrótce populacje ryb rozrosły się do olbrzymich rozmiarów, co spowodowało zasiedlenie mórz przez drapieżne gady morskie, takie jak pękate plakodonty, wyspecjalizowane w zbieraniu ze skał mięczaków za pomocą mocnych zębów i rybożerne notozauiry z czterema wiosłowatymi kończynami. W triasie powstały też morskie ichtiozaury, gady latające, krokodyle, żółwie, żaby i pierwsze prawdziwe ssaki wielkości myszy. Jednak przełomowym okazało się pojawienie małych gadów szybko biegających na tylnych kończynach. Były to smukłe i długonogie zwierzęta o wyglądzie jaszczurki. Wywodziły się z rzędu tekodontów czyli jednego z rodzajów gadów diapsida. Pierwsze z nich pojawiły się około 235 mln lat temu. Mierzyły tylko około 15 cm, ale kilka mln lat później euparkerie miały już 65 cm.

Z tych zwierząt wkrótce rozwinęły się **jedne z najważniejszych zwierząt na Ziemi – dinozaury**.

Z początku dinozaury były małe, ale już zwinne, dwunożne, z chwytymi przednimi kończynami i ostrymi zębami. W porównaniu z innymi kręgowcami dinozaury okazały się znakomicie zbudowane. Ich kości były mocne, a zarazem lekkie, nogi wyprostowane, ogon pomagał utrzymać równowagę, a wydajna przemiana materii umożliwiała duży wysiłek. Inne zwierzęta – w tym ówczesne ssaki – wyglądały przy nich niezdarne. Najstarszy znany dinozaur to eoraptor, znaleziony przez amerykańskiego paleontologa Paula Serano w Argentynie, w skałach datowanych na 228 mln lat. Eoraptor miał już swoiste dinozaurze cechy, jak dodatkowo otwór w czaszce przed oczodołem i pięć połączonych kręgów krzyżowych łączących się z miednicą. Łącznie z wyspecjalizowaną panewką stawu biodrowego umożliwiło to dinozaurom **przyjęcie sprężystej posta-**

wy z nogami pionowo ustawionymi pod tułowiem. Wszystkie inne kręgowce, łącznie z prassakami, miały kończyny szeroko rozstawione (co jest ewolucyjnym spadkiem po rybach trzonopłetwych) i przy poruszaniu wyginały kręgosłup w poziomie. Dinozaury balansując wyginały kręgosłup w pionie mogąc naprawdę szybko biegać. Dzięki ich długiemu ogonowi **środek ciężkości przesunął się ku tyłowi**, nad miednicę, co pozwoliło na **dwunożne poruszanie się** i wykorzystanie kończyn przednich do chwytania. Wszystkie te adaptacje były wspomagane przez charakterystyczną budowę kości, z których wiele zawierało worki powietrzne. Dinozaury stały się więc lekkie i zwinne, tym bardziej, że redukcji uległy niektóre



Ziemia w triasie (230 mln) – (1) Ameryka Płn., (2) Grenlandia, (3,4) Europa z Azją, (9,12) Afryka z Arabią, (7) Antarktyda, (10) Indie.

niepotrzebne elementy szkieletu. Wkrótce pojawił się doskonały, jednonetrowy zabójca – przodek teropodów – **celofyz** (220–215 mln). Od nosa do końca ogona mierzył 3 metry, długość jego kończyn tylnych wynosiła 1 metr, a ciężar 40 kg. W

1947 roku Edwin Colbert odkrył w górach w stanie Nowy Meksyk (USA) szczątki celofyzów. Okazało się, że to miejsce – zwane Ghost Ranch (ranczo duchów) – jest jednym z najbogatszych stanowisk paleontologicznych i zawiera skamieniałości ponad tysiąca celofyzów. Z powodu liczby i wzajemnego splątania szkieletów wielkie bloki skalne pocięto i rozesłano do muzeów w Stanach do dalszego badania. Taka liczba osobników pozwoliła na wyjątkowo dokładne przebadanie szkieletów i poznanie zwyczajów zwierzęcia. Okazało się, że celofyzy mogły być w niekorzystnych warunkach kanibalami, ponieważ pośród kości dwóch osobników znaleziono kostki mniejszych, zjedzonych celofyzów. Niewykluczone, że susza i głód zwały celofyzy nad wysychającą rzekę, gdzie żywiły się małżami i rybami, a nagła fala powodziowa zmyła całe stado i umieściła w jednym miejscu. Przysypane mułem i piachem szkielety celofyzów po milionach lat uległy fosylizacji.

Wymieranie permskie 250 mln lat temu **otworzyło drogę do sukcesu** dinozaurom, chociaż nie od razu zawaładnęły światem. W triasie stanowią one jeszcze niewielką grupę małych drapieżników, pojawiły się też pierwsze dinozaury roślinożerne, ale łącznie stanowiły tylko około 5% lądowych czworonogów. Przy końcu triasu, w kolejnym wielkim wymieraniu 210 mln lat temu, znikło wiele rozwijających się grup zwierząt. Stało się to prawdopodobnie za sprawą upadku obiektu kosmicznego o średnicy kilkunastu km, po którym krater o średnicy 200 km zlokalizowano w Kanadzie w prowincji Quebec. W jurze, po tej katastrofie, niekwestionowanymi władcami planety były już dinozaury, szybko rosnące i rozdzielające się na wiele rzędów roślinożerców i drapieżników, opanowując wszystkie lądowe środowiska. W wąskich niszach ekologicznych przez ponad 140 mln lat na swój dzień czekały nieliczne ssaki.

Tadeusz Kaczmarek

Fraszki

Walka

Łatwo jest wznosić
Waleczne okrzyki,
O wiele trudniej
Dobrać się do kliki!

O głowie

Z głową w życiu
Różnie bywa:
Raz jest prosto,
Raz się kiwa!

Perspektywy związku

Z wielkiej miłości
Męża dziś dostała...
Kiedyś kolki na łbie
Będzie mu ciosała!

Bezpieczeństwo

Każdy zerka na boki:
Nie napadną obiboki?

Na muzę

Nie jesteś Wereszczakówną,
Lecz inne zalety wyliczę
- i dla Ciebie mogę nawet...
zostać Mickiewiczem!

Przykład

Oto jest przykład
szybkości działania:
Ledwie zdążył wypić
- na nogach się ślania!

Olimpiada

Tyle medali
Co kot napłakał!
Nad polskim sportem
sam Pan Bóg zapłakał...

Macierzyństwo

Dzieci rodzą kobiety
- a co by zrobili
mężczyźni gdyby
to oni rodzili?

Na reformy

Co się wyprawia
z chorą służbą zdrowia?
Jak tak dalej pójdzie
Trza będzie pochować!

Rozstanie

Kiedyś między nimi
Miłość zaiskrzyła...
Po latach Bogini
Prąd im wyłączyła!

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59
<http://www.kwp.radom.pl>,
tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.
Redaguje zespół:
Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek
(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska
(redaktor prowadzący), Inga Pawłowska,
Marian Frąk,
Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,
www.virgo.net.pl.
Pismo wydawane dzięki pomocy
Fundacji „Bezpieczeństwo”,
Radom ul. Niedziałkowskiego 19/21.

Rozkosz

Rozkosz Polaka:
zalewanie robaka.

Wynik badań

Z badań nad skutecznością
Działania wynika,
Że najskuteczniejsza
Zawsze bywa klika!

Propozycja

Reforma podatków
Niesie wiele wrażeń
- ja bym proponował
podatek od... marzeń!

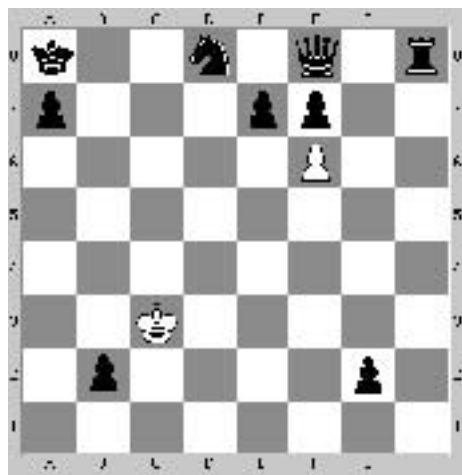
No jak

Jak uczciwego
Marzenie się ziści
- gdy u nas górą tylko aferzyści?
mł. insp. M. Frąk

Gramy w szachy

W kompozycji szachowej nie zawsze obowiązują takie reguły jak w grze w szachy. Jednym z przykładów na to jest tzw. mat pomocniczy. W matach pomocniczych zaczynają czarne i pomagają białym w zamiatowaniu czarnego króla, czyli solidarnie obie strony (czarne i białe) tworzą siatkę matową. W 1998 roku skomponowałem wraz z Czechem p. Kamenikiem poniższego mata pomocniczego, którego podaję jako przykład tego typu zadań. Zadanie otrzymało wyróżnienie w konkursie międzynarodowym pisma „Ceskoslovensky Sach”.

Mat pomocniczy w 3 posunięciach (2 rozwiązania)

**Rozwiązania:**

I. 1. b1W! fe7 2. Wb8 e85! 3. Sb7 Sc7x

II. 1. g1G! fe7 2. Gh2 fd8H! 3. Gb8 Hd5x.

Zadanie przedstawia promocję pionów (białego i czarnego) we wszystkie możliwe figury: H, W, G i S, a w rozwiązaniach mamy maty z zamurowaniem czarnego króla (tzw. mat „Beniowskiego”). Sądzę, że ciekawe. Nie ma możliwości stworzenia innej siatki matowej, co sprawdzono komputerowo. W następnym numerze – wyniki V Mistrzostw Polski Policjantów w Szachach Korespondencyjnych (ostatnich tego typu), gdzie dwóch naszych zawodników winno znaleźć się na podium.

Z szachowym pozdrowieniem

mł. insp. Marian Frąk



TO JEST KINO

Pręgi

W kinach od 8 października

Połowa lat osiemdziesiątych. Dwunastoletni Wojtek (Wacek Adamczyk) mieszka tylko z ojcem – matka umarła, kiedy chłopak był mały. Ojciec (Jan Frycz) jest człowiekiem o bardzo surowych zasadach. Chciałby wychować syna na twardego mężczyznę, ale nie umie okazać Wojtkowi uczuć



i jego metody wychowawcze przyniosą wręcz odwrotne skutki. Wojtek jest bity za każde przewinienie. Jest przy tym głęboko przekonany, że jego metody wychowawcze są słuszne. Na swój sposób kocha syna i stara się o niego dbać najlepiej, jak umie. Tyle że zamiast budzić w chłopcu podziw – budzi w nim strach. Po latach trzydziestoletni Wojciech (Michał Żebrowski) jest mężczyzną ambitnym i samodzielnym, ale izolującym się od otoczenia. Życie wypelnia mu chodzenie po jaskiniach i pisanie tekstów do gazet. W oczach rówieśników, kolegów z bazy, jest silny, bezkompromisowy, cyniczny. W głębi duszy to wrażliwiec, który cały czas ucieka. Żyje sam, bo tak łatwiej i bezpieczniej. Nie ma rodziny, a więc zagrożenia, że mógłby powielić błędy własnego ojca i stać się dla swoich dzieci taki sam, jak jego ojciec dla niego. Nowo poznana dziewczyna, Tania (Agnieszka Grochowska) każe mu zmagać się jednak z przeszłością.

Scenariusz filmu „Pręgi” powstał na podstawie książek Wojciecha Kuczoka. W filmie wspomnienia z dzieciństwa, zabarwione strachem przed surowym, wymagającym ojcem i zagubieniem we wrogiej rzeczywistości, stają się rodzajem pretekstu do głębokiego „rozliczenia” z przeszłością i ze światem, drogą do poznania siebie i swoich ograniczeń.

W „Pręgach” lekarstwem na braki w psychice bohatera jest miłość. Film pokazuje, jak bardzo akceptacja drugiej osoby pozwala pokochać samego siebie i pokonać bariery, które wydawały się nieprzekraczalne. (msz)

dystrybutorem filmu jest VISION

Wspomnienia z Kresów...



Rohatyn



Kozak – symbol walczącej Ukrainy



Takie sielskie widoki nie są na Ukrainie rzadkością...



... tak jak i takie malownicze obrazki



Twierdza w Kamieńcu Podolskim



Pomnik za bojców Ukrainy w Shuparce